

Dr Katarzyna Kuźniar
Katedra Makroekonomii
Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu

KSZTAŁTOWANIE GOSPODARKI OPARTEJ NA WIEDZY W POLSCE – DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA I REKOMENDOWANE KIERUNKI DALSZEGO ROZWOJU

Wstęp

W gospodarce XXI wieku najcenniejszym zasobem, decydującym o rozwoju gospodarki, jest wiedza. To na niej poszczególne gospodarki narodowe opierają swoją przewagę konkurencyjną na rynkach międzynarodowych. Rośnie zatem rola kapitału ludzkiego, na znaczeniu tracą zaś nisko wykwalifikowana siła robocza oraz zasoby naturalne. Celem niniejszego artykułu jest próba wskazania przyszłych kierunków procesu kształtowania w Polsce gospodarki opartej na wiedzy (GOW). Autorka sformułowała następujące hipotezy badawcze, których prawdziwość w toku prowadzonych rozważań zostanie poddana weryfikacji:

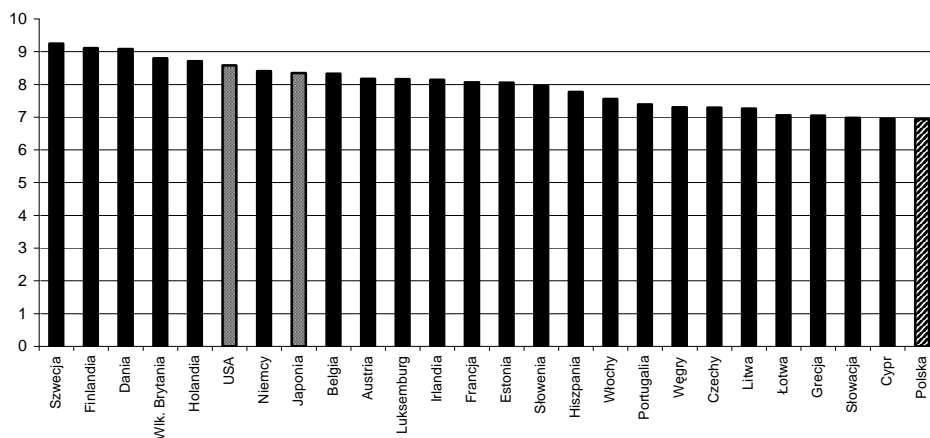
- otoczenie instytucjonalno-prawne w Polsce hamuje tworzenie i rozwój GOW,
- odpowiednim kierunkiem strategii dla Polski w związku z kształtowaniem GOW jest transfer wiedzy z zewnątrz i doskonalenie umiejętności permanentnego uczenia się od zagranicznych innowatorów.

Zaawansowanie GOW w Polsce

Unia Europejska jest w znacznym stopniu zróżnicowana pod względem zaawansowania GOW. Obok gospodarek, które z sukcesem realizują koncepcję GOW występują kraje dopiero tworzące zręby „nowej gospodarki”. Kraje skandynawskie osiągają najwyższe wartości indeksu gospodarki wiedzy, natomiast na przeciwnym biegunie znajduje się większość nowych państw członkowskich UE, w tym Polska.

W porównaniu z badaniem z roku 2005 pozycja Polski pogorszyła się. W 2005 r. nasz kraj zajmował trzecie od końca miejsce, bowiem

niższą wartość indeksu gospodarki wiedzy osiągnęły Cypr i Słowacja [*Knowledge ...*, 2005 (<http>)].



Rys. 1. Wartości Knowledge Economy Index (KEI)¹ przypisane krajom UE² oraz USA i Japonii wg metodologii Banku Światowego z 2006 r.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: [*Knowledge Assessment...*, 2006, World Bank (<http>)].

Spośród czterech obszarów, których ocena ma w metodologii Banku Światowego wpływ na wartość indeksu gospodarki wiedzy, jedynie system edukacyjny może stanowić polską mocną stronę w procesie tworzenia w naszym kraju GOW. Jest to jedyny obszar, w którym punktem wyjścia do urzeczywistniania koncepcji GOW nie jest ostatnia lub jedna z ostatnich pozycji Polski w Unii Europejskiej. Przeciwnie, pozostawiamy w tyle większość nowych krajów członkowskich Unii oraz kilka państw UE-15, w tym m.in. Niemcy. Osiągamy także lepszy wynik niż Japonia, a nawet USA [KAM, 2006]. Pamiętać należy jednak, że metodologia Banku Światowego wykorzystuje wskaźniki obrazujące system edukacyjny w aspekcie ilościowym³, zatem dobra pozycja Polski w tym rankingu nie musi oznaczać relatywnie wysokiej jakości kształce-

¹ Indeks gospodarki wiedzy jest średnią arytmetyczną zestandaryzowanych wartości zmiennych opisujących: porządek instytucjonalny, system edukacyjny i zasoby ludzkie, system innowacyjny oraz strukturę informacyjną ICT. Im wyższa wartość KEI – bliższa 10, tym wyższy stopień zaawansowania GOW.

² Z wyjątkiem Malty, dla której nie policzono wartości KEI.

³ Wartość subindeksu systemu edukacyjnego jest średnią arytmetyczną zestandaryzowanych wartości 3 zmiennych (wskaźnik umiejętności czytania i pisanie jako % populacji powyżej 15 roku życia włącznie, wskaźnik zapisów do szkół średnich oraz wskaźnik zapisów do szkół wyższych).

nia w naszym kraju ani zadowalającego dostosowania programów kształcenia do potrzeb pracodawców.

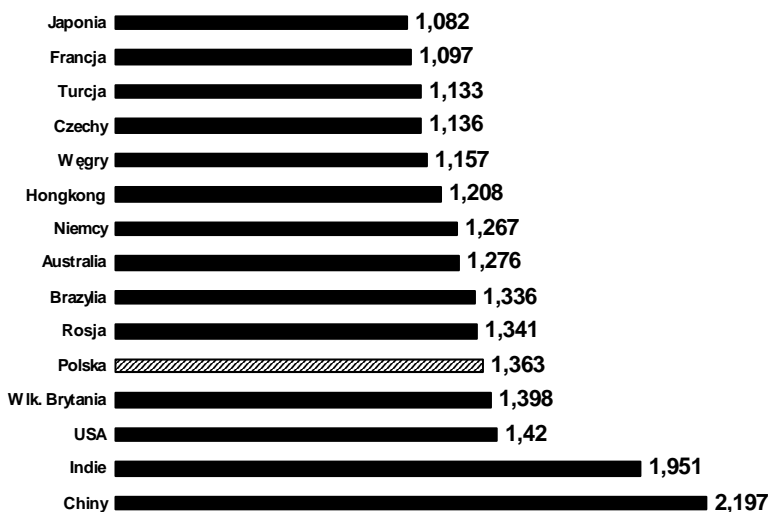
Propozycja kierunku strategii budowy GOW w Polsce

Z uwagi na niewystarczający potencjał endogeniczny wydaje się, że odpowiednim kierunkiem strategii dla Polski w związku z kształtowaniem GOW jest transfer wiedzy z zewnątrz, a przy tym tworzenie warunków do jak najlepszego skorzystania z tej wiedzy. W szczególności należałoby podjąć wysiłki zachęcające większą liczbę inwestorów zagranicznych do lokowania w naszym kraju działalności badawczo-rozwojowej. Inwestycje w centra B+R są najbardziej zaawansowaną formą obecności inwestora zagranicznego w Polsce, jednak dotąd korporacje transnarodowe nie przejawiały dużej aktywności w rozwijaniu tego typu ośrodków w naszym kraju. Powoli zaczyna się to zmieniać, dlatego tak ważne jest, by Polska nie przepała swojej szansy. Inwestycje zagraniczne w działalność badawczo-rozwojową przynoszą bowiem największe korzyści gospodarce. Tego typu inwestycje, poza tym, że charakteryzują się największą wartością dodaną, są również najbardziej stabilne. Wynika to z tego, iż prawdopodobieństwo i możliwości przeniesienia tego typu działalności do innego kraju są nieporównywalnie mniejsze niż w przypadku działalności produkcyjnej.

W tym miejscu warto zasygnalizować fakt, że zanim będziemy mogli w pełni skorzystać z transferu wiedzy za pośrednictwem bezpośrednich inwestycji zagranicznych, najpierw sami musimy podjąć pewne wysiłki polegające na rozwijaniu cechy, jaką jest ogólnonarodowa gotowość do przyswajania wiedzy. Jej transfer ze źródeł zewnętrznych wiąże się bowiem z ryzykiem uzależnienia od zagranicznych dostawców technologii, jeśli nie będziemy doskonalić umiejętności permanentnego uczenia się od innowatorów i stopniowo powiększać zakresu naszej autonomii innowacyjnej. Bez jednoznacznego rozstrzygnięcia pozostaje dylemat dotyczący tego, czy dla Polski bardziej korzystny jest transfer technologii najnowocześniejszych czy mniej nowoczesnych – drugiej generacji. Za przyjęciem pierwszego rozwiązania przemawia możliwość dokonania tzw. żabiego skoku i przesunięcia pozycji Polski pod względem rozwoju technologicznego. Zwolennicy takiego rozwiązania przekonują, że ten wariant okazuje się tańszy niż stopniowe doganianie liderów [Umiński, 2002, s. 64]. Z drugiej jednak strony pojawia się wątpliwość, czy i w jakim czasie Polska jest w stanie zaabsorbować najnowsze technologie [Umiński, 2002, s. 185]. Transfer najnowocześniejszych technologii wcale bowiem nie musi oznaczać zmniejszenia luki technologicznej, bo jeśli zostaną one wdrożone z relatywnie dużym opóźnieniem z powodu barier technicznych, ekonomicznych lub psychologicznych, czo-

łówka technologiczna zdąży zrobić kolejny krok do przodu. Wydaje się, że należałoby dokonywać transferu jednego i drugiego rodzaju technologii, stopniowo powiększając zakres tych najnowocześniejszych w miarę przezwycięzania ewentualnych barier, które wcześniej uniemożliwiały ich wdrożenie. Biorąc pod uwagę coraz większe zainteresowanie inwestorów zagranicznych prowadzeniem działalności badawczo-rozwojowej w Polsce, z pewnością błędem byłoby oparcie się wyłącznie na technologiach drugiej generacji, bowiem w takim przypadku z faktu funkcjonowania w Polsce centrów B+R światowych koncernów, korzyści wynosiłoby tylko bardzo wąskie grono polskich obywateli bezpośrednio związanych lub współpracujących z tymi centrami. Gospodarka nie byłaby natomiast zainteresowana efektami pracy tych ośrodków.

W 2005 r. Polska awansowała w prestiżowym rankingu firmy konsultingowej A. T. Kearney wg indeksu zaufania inwestorów zagranicznych z 12 miejsca na 5. Spośród gospodarek, które znalazły się w czołówce tego rankingu, nasz kraj zanotował najwyraźniejszą poprawę pozycji. Oprócz Polski, do państw Europy Środkowej i Wschodniej, które cieszą się największym potencjalnym zainteresowaniem inwestorów zagranicznych, należą: Rosja, Węgry i Czechy. Jeżeli popatrzymy na pierwszą szóstkę rankingu, to natychmiast nasuwa się wniosek, że Polska znajduje się w otoczeniu gospodarek albo wysoko rozwiniętych i silnych, albo najbardziej na świecie zasobnych w ludność, albo bogatych w surowce energetyczne. Nasz kraj nie może się pochwalić żadną z tych cech. Tym bardziej optymistyczny wydaje się fakt, iż Polska, mimo to, została doceniona przez inwestorów zagranicznych, którzy dostrzegli inne zalety naszej gospodarki z punktu widzenia swoich interesów. Polskie władze powinny jak najlepiej wykorzystać tę dobrą reputację również do przyciągania firm, które mogłyby zainwestować w naszym kraju w badania i rozwój. Dla rozwoju w Polsce gospodarki opartej na wiedzy należałoby wykorzystać ponadto fakt, że państwa naszego regionu (oprócz Polski także Węgry i Czechy) cieszą się dobrą opinią wśród inwestorów z branży telekomunikacyjnej [*FDI Confidence...*, 2005, s. 3], która odgrywa kluczową rolę w GOW. Jest to kolejna z szans dla naszego kraju, bowiem właśnie działania związane z technologiami informacyjnymi oraz telefoniczną obsługą klienta zyskują obecnie najwyższe priorytety inwestycyjne. Odpowiednio 67% i 50% światowych inwestorów chce przenieść te działania do regionów atrakcyjnych inwestycyjnie. 40% inwestorów wyraża chęć przeniesienia działalności badawczo-rozwojowej [*FDI Confidence...*, 2005, s. 10], co jest następnym pozytywnym sygnałem dla Polski i powodem, dla którego przyciąganie inwestycji w B+R będzie w ciągu najbliższych lat właściwym kierunkiem, jaki powinna wyznaczać strategia urzędowania w naszym kraju koncepcji GOW.



Rys. 2. Ranking gospodarek wg indeksu zaufania inwestorów zagranicznych w 2005 r.

Źródło: [*FDI Confidence ...*, 2005, s. 2].

W 2004 r. Polski nie było w czołówce krajów, w których zlokalizowano najwięcej zagranicznych inwestycji w B+R. Dominowały kraje wysoko rozwinięte, ale wyraźne również były wysokie pozycje gospodarek rozwijających się. Chiny oraz Indie już nie tylko były w sferze zainteresowań produkcyjnych inwestorów zagranicznych ze względu na tanią siłę roboczą i duży, chłonny rynek zbytu, ale także liczyły się jako miejsca, w których warto było zainwestować w działalność B+R. Wprawdzie wynik Polski znacznie odbiega od wyników tych krajów, jednak na uwagę zasługuje fakt, że po Rosji skupiliśmy najwięcej zagranicznych inwestycji w B+R w Europie Środkowo-Wschodniej. Wśród zagranicznych inwestorów, którzy obecnie prowadzą w Polsce działalność badawczo-rozwojową lub innowacyjną są m.in.: Intel, Motorola, IBM, Samsung Electronics, Delphi Automotive System, Siemens, ABB, ADB, Avon, General Electric Aircraft Engines, TRW Automotive, Lucent Technologies, LG Electronics, Alstom, Bombardier, GlaxoSmithKline, Microsoft, Philips, Ontrack⁴. Większość z nich należy do grona 50 przedsiębiorstw, które w 2004 r. zainwestowały najwięcej na świecie w B+R [*Monitoring ...*, 2005, s. 28] W naszym kraju niektóre z tych firm w swoich centrach B+R w 2004 r. dały pracę w sumie około 3600 osobom⁵. Niektóre spośród zagranicznych firm deklarują rozszerzenie

⁴ Dane Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych, <http://www.paiz.gov.pl>.

⁵ Dane pozyskane z PAIiZ.

działalności badawczo-rozwojowej w Polsce⁶. Zagraniczne korporacje ulokowały swoje centra B+R przeważnie w dużych miastach będących prężnymi ośrodkami akademickimi. Na mapie lokalizacji tych centrów w Polsce dominują: Kraków (m.in. ABB, Delphi Automotive System, IBM, Motorola) oraz Warszawa (m.in. General Electric Aircraft Engines, Microsoft, Samsung Electronics). Liczące się na świecie zagraniczne firmy ulokowały swoją działalność badawczo-rozwojową ponadto w takich dużych polskich miastach, jak: Wrocław (Siemens), Gdańsk (Intel), Poznań (GlaxoSmithKline), Katowice (Bombardier, Ontrack). Na mapie lokalizacji centrów B+R w Polsce znajdują się jednak również mniejsze miasta: Bydgoszcz (Lucent Technologies), Zielona Góra (ADB), Częstochowa (TRW Automotive), Garwolin (Avon), Ciechanów (LG Electronics) [<http://www.paiz.gov.pl>]. Początki zagranicznej działalności B+R w Polsce sięgają pierwszej połowy lat XXW, kiedy to rozpoczęła się historia polskiego oddziału Laboratoriów Bella – znanego na całym świecie ośrodka badawczo-rozwojowego Lucent Technologies będącego jednym z najważniejszych na świecie źródeł nowych technologii komunikacyjnych [<http://www.lucent.com.pl>]. Początkowo grupa polskich inżynierów liczyła 7 osób [<http://www.lucent.com.pl>]. Relatywnie małe zatrudnienie w początkowym okresie funkcjonowania w Polsce jest charakterystyczne dla wszystkich korporacji zagranicznych, które podjęły działalność B+R w naszym kraju. Charakterystyczny jest również szybki wzrost tego zatrudnienia, co świadczy o szybkim rozwoju centrów B+R. Na przykład krakowskie Centrum Oprogramowania Motoroli w ciągu 8 lat działalności zwiększyło zatrudnienie z 13 osób do ponad 700. Centrum zatrudnia głównie Polaków – absolwentów polskich uczelni z całego kraju (18% z dyplomem licencjata, 79% - magistra i 3% ze stopniem doktora). Nie jest przypadkowe, że około połowy zatrudnionych wywodzi się z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Centrum Oprogramowania Motoroli bardzo chwali sobie współpracę z tą uczelnią. Firma ma swój udział w tworzeniu nowych kierunków specjalistycznych z dziedziny inżynierii oprogramowania, na których kształcą się potencjalni przyszli pracownicy Centrum Motoroli w Krakowie. Motorola wspiera działalność badawczą uczelni, przyznając granty i finansując wyposażanie uczelnianych laboratoriów. Obecnie 7% zatrudnionych na stanowiskach informatyczno-programistycznych w krakowskiej Motoroli stanowią kobiety. Firma od 2000 r. realizuje autorski program edukacyjny „Diversity”, którego celem jest zmiana stereotypowego postrzegania zawodu inżyniera oprogramowania i zachęcenie młodych kobiet do wyboru studiów informatycznych, co ma służyć propa-

⁶ <http://www.paiz.gov.pl>, strony internetowe firm: <http://www.samsung.com/pl>, <http://www.ge.com/pl/pl>, <http://www.ibm.com/pl> oraz informacje pozyskane z firmy Motorola.

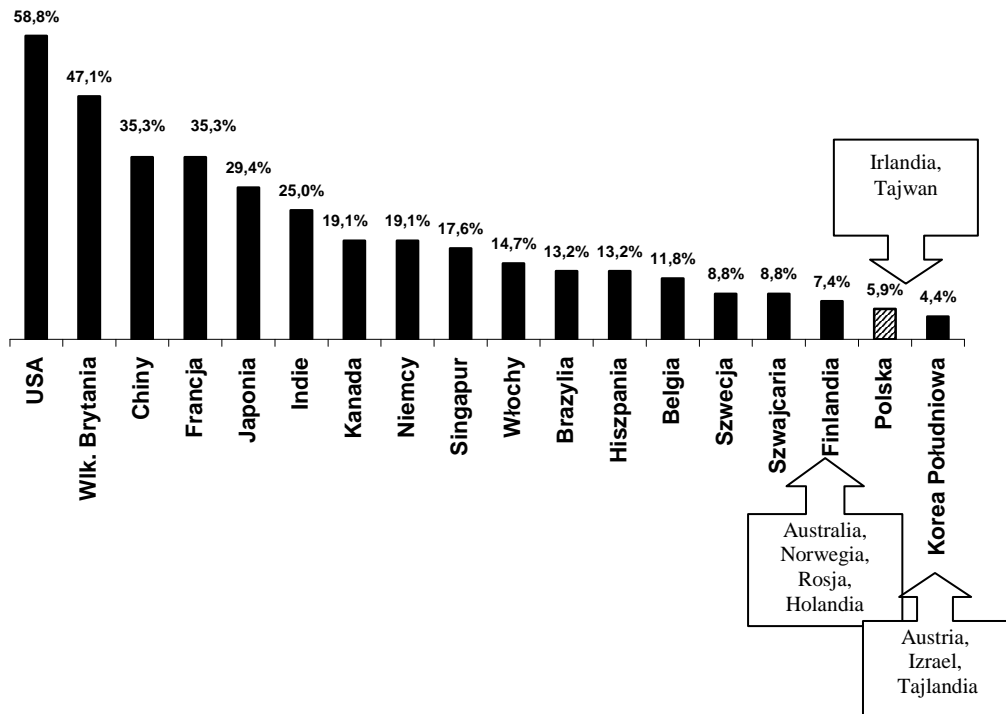
gowaniu idei równouprawnienia kobiet i mężczyzn na rynku pracy⁷. We wszystkich centrach B+R zagranicznych firm w Polsce pracownicy znajdują doskonałe warunki do rozwoju zawodowego oraz szeroki dostęp do pojawiających się technologii. Środowisko międzynarodowe umożliwia im dzielenie się wiedzą i doświadczeniami z kolegami z innych centrów tworzących sieć danej firmy na świecie. Ze względu na silne powiązania między tymi centrami, nowopowstające ośrodki B+R, zwłaszcza jeśli są tworzone na bazie już istniejących, które wcześniej miały innego właściciela, muszą zostać dostosowane do struktur innych działów B+R nowego właściciela na świecie. W Polsce przykładem takiej reorganizacji jest centrum B+R GlaxoSmithKline powstałe na bazie działu B+R sprywatyzowanej poznańskiej Polfy. Z myślą o niezbędnym włączeniu tego centrum do międzynarodowej sieci ośrodków B+R firmy, konieczne było m.in. wzmocnienie technologiczne reorganizowanego działu. Dzięki dostosowaniu obecnie możliwe jest uczestnictwo poznańskiego centrum B+R GlaxoSmithKline w 3 międzynarodowych projektach badawczych. Jeden z nich, dotyczący nowego leku przeciw malarii, współfinansowany jest przez WHO, rząd brytyjski i GSK [<http://www.gsk.com.pl>].

Podsumowując, działalność w Polsce centrów B+R zagranicznych firm o globalnym zasięgu, to liczne korzyści dla polskiej gospodarki: transfer know-how w zakresie B+R, łatwiejsze zaopatrywanie polskich odbiorców w nowatorskie rozwiązania oferowane przez te firmy, co oznacza unowocześnienie narzędzi i procesów w polskich przedsiębiorstwach oraz instytucjach, a ponadto nieograniczone możliwości rozwoju polskiego kapitału ludzkiego zarówno w samych centrach B+R, jak i w placówkach naukowo-badawczych oraz uczelniach współpracujących z tymi centrami. Wreszcie obecność w Polsce ośrodków B+R zagranicznych firm może zmotywować przedsiębiorców krajowych do większych inwestycji w nowe technologie, by mogli stawić czoła zagranicznej konkurencji. Działalność w Polsce centrów badawczych korporacji transnarodowych powinna zostać przez nasz kraj wykorzystana w promocji Polski jako atrakcyjnego miejsca lokalizacji innowacji i działalności badawczo-rozwojowej. Mogłoby to zwiększyć nasze szanse na przyciągnięcie następnych inwestorów zagranicznych i w dłuższym okresie pozwoliłoby na skuteczne połączenie polskiego kapitału ludzkiego z przewagami konkurencyjnymi zagranicznych przedsiębiorstw [Umiński, 2002, s. 184]

Najbliższa przyszłość pod względem napływu do naszego regionu inwestycji w B+R rysuje się może nie w różowych, ale na pewno optymistycznych barwach. Europa Wschodnia jest drugim, po rozwijających się krajach azjatyckich, regionem, w którym najwięcej globalnych inwesto-

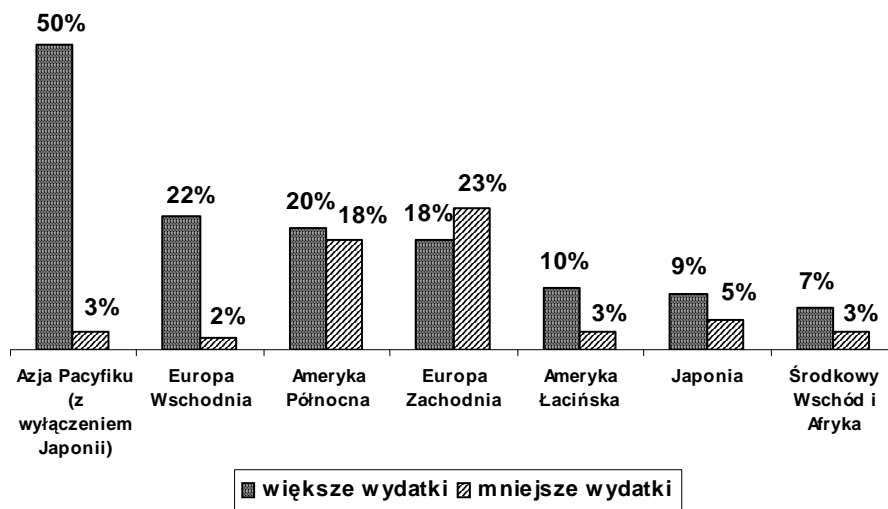
⁷ Informacje pozyskane z firmy Motorola.

rów planuje zwiększyć wydatki na działalność badawczo-rozwojową. Jednocześnie zarówno w krajach Azji Pacyfiku, jak i państwach Europy Wschodniej relatywnie niewielki odsetek pytanym zamierza zmniejszyć wydatki na B+R. Ten ostatni kierunek planuje obrać najwięcej inwestorów globalnych w Europie Zachodniej. Tam większy odsetek pytanym deklaruje zmniejszenie wydatków na B+R niż ich zwiększenie. Wynika to z tego, iż wywodzące się stamtąd firmy wolą zwiększyć wydatki na B+R w rozwijających się krajach azjatyckich oraz wschodnioeuropejskich i dlatego są zmuszone dokonać cięć w swoich macierzystych państwach. W sumie jednak globalni inwestorzy są skłonni przez najbliższe trzy lata więcej inwestować w B+R (deklaruje to 48% respondentów). Tylko 3% pytanym zamierza mniej wydawać na B+R. Taka tendencja wśród koncernów transnarodowych stanowi nie lada wyzwanie dla państw Europy Środkowo-Wschodniej. Deklaracje bowiem to jedno, a podjęcie wiążącej decyzji to drugie. Z doświadczenia wiadomo, że to od tych państw w znacznej mierze będzie zależało, czy deklaracje globalnych inwestorów zostaną urzeczywistnione.



Rys. 3. Lokalizacja zagranicznej działalności B+R w 2004 r. wg kraju przeznaczenia

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: [World Investment ..., 2005, s. 133].

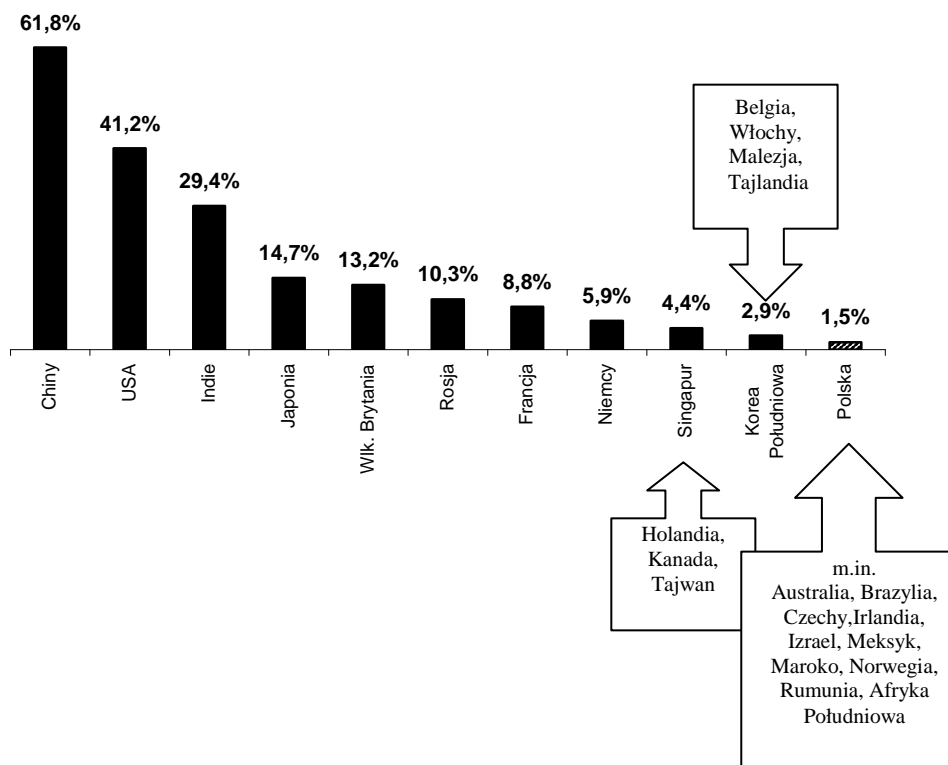


Rys. 4. Plany inwestorów dotyczące wydatków na B+R przez następne trzy lata wg regionu (jako odsetek respondentów)

Źródło: [FDI Confidence ..., 2005, s. 8].

Polska została wskazana wśród najbardziej atrakcyjnych spodziewanych lokalizacji działalności B+R do roku 2009. Znajduje się jednak na odległej pozycji względem gospodarek, na które wskazało najwięcej pytanym. Celem numer 1 są Chiny, do których, jeśli zostaną urzeczywistnione deklaracje, wręcz lawinowo napłyną w ciągu najbliższych lat inwestycje zagraniczne w B+R, wspierając tworzenie i rozwój gospodarki opartej na wiedzy. Spośród krajów rozwijających się ważnym celem będą też Indie. Jeśli natomiast chodzi o nasz kraj, to konkurencją dla nas w walce o zagraniczne inwestycje w B+R z grona najbliższej położonych krajów będą Rosja, Niemcy oraz Czechy.

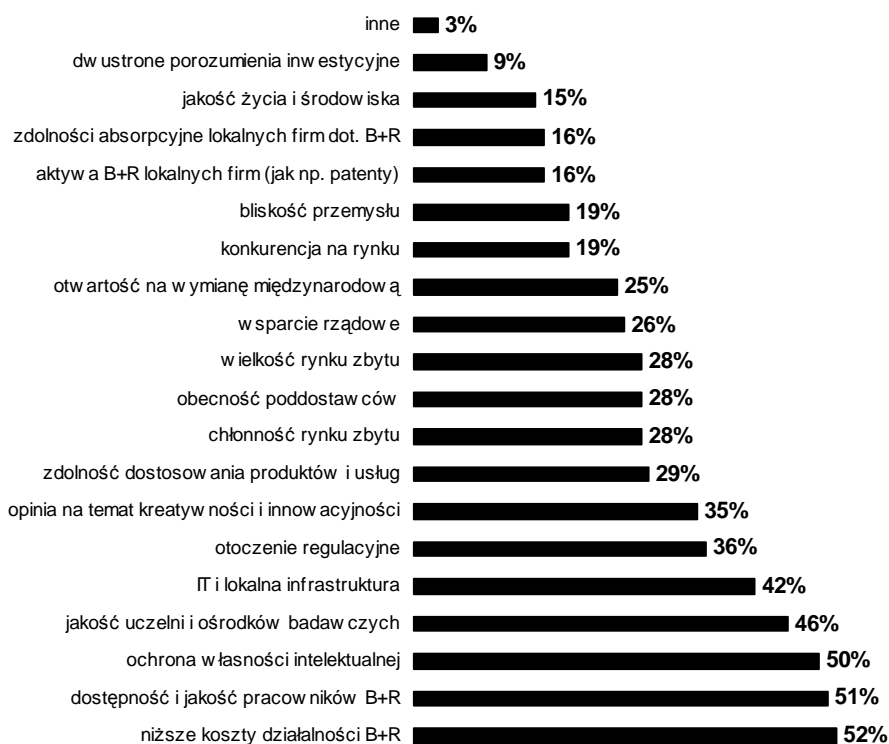
Aby skutecznie zabiegać o zagraniczne inwestycje w B+R, warto znać motywy, jakimi kierują się inwestorzy decydujący o lokalizacji swoich centrów badawczo-rozwojowych. Według najnowszych badań, największe znaczenie mają: koszty działalności B+R, dostępność wysoko wykwalifikowanych specjalistów oraz ochrona własności intelektualnej. Ponad 40% pytanym inwestorów wskazało ponadto na obecność znakomitych uczelni i ośrodków badawczych oraz dostępność technologii informacyjnych i jakość lokalnej infrastruktury.



Rys. 5. Najbardziej atrakcyjne spodziewane lokalizacje działalności B+R w latach 2005-2009 (jako odsetek respondentów)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: [World Investment..., 2005, s. 153].

Niektóre z powyższych cech miały znaczenie również dla tych zagranicznych firm, które uruchomiły w Polsce swoje centra B+R. O wyborze Polski zdecydowały głównie: dostępność wysoko wykwalifikowanych specjalistów, relatywnie niskie koszty ich zatrudnienia, obecność znakomitych uczelni, wsparcie ze strony władz krajowych i lokalnych oraz położenie geograficzne kraju [<http://www.paiz.gov.pl>]. Polska powinna skupić swoje wysiłki w ramach obszarów, w których mieszczą się wymienione czynniki i dzięki temu nieustannie doskonalić swoje mocne strony. Jednocześnie należałoby działać na rzecz poprawy oceny obszarów, które naszymi mocnymi stronami nie są, a wręcz obniżają naszą atrakcyjność.



Rys. 6. Najważniejsze cechy gospodarki decydujące o lokalizacji inwestycji B+R

Źródło: [FDI Confidence ..., 2005, s. 9].

Polska gospodarka, w powszechnej opinii spętana nadmiernym fiskalizmem oraz nadmierną liczbą przepisów i uregulowań nierzadko wewnętrznie sprzecznych i nastrożających kłopotów z interpretacją, wymaga deregulacji i ograniczenia biurokracji. Według badań Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, przedsiębiorcy lub ich przedstawiciele w 2005 r. poświęcali w Polsce o połowę mniej swojego czasu pracy na kontakty z urzędnikami sektora publicznego różnych szczebli niż w 2002 r., kiedy to z wynikiem około 9,5% czasu pracy wyróżnialiśmy się pod tym względem na niekorzyść w gronie państw kandydujących wówczas do Unii [Transition Report ..., 2005]. Wynik z 2005 r. nie pokazuje nas już wprawdzie w tak złym świetle, jednak Estonia i Czechy mogą pochwalić się wyraźnie lepszymi osiągnięciami [Transition Report ..., 2005]. W 2005 r., według bazy danych Banku Światowego *Doing Business*, aby założyć firmę, polski przedsiębiorca musiał dopełnić 10 formal-

ności (w krajach skandynawskich 3, na Węgrzech 6, na Łotwie 7, na Litwie 8, na Słowacji 9), co średnio zajmowało 31 dni roboczych (w krajach skandynawskich od kilku do kilkunastu, na Węgrzech 38, na Łotwie 18, na Litwie 26, na Słowacji 25) i kosztowało średnio ponad 22% dochodu narodowego brutto GNI *per capita* (w krajach skandynawskich od 0 do 1,2%, na Węgrzech ponad 22%, na Łotwie ponad 4%, na Litwie ponad 3%, na Słowacji ponad 5%) [*Doing Business...*, 2006, s. 95-97].

Inne polskie bolączki to korupcja, niestabilne, kiepskiej jakości prawo oraz przedłużające się postępowania sądowe. W rankingu Transparency International z 2005 r. Polska zajmuje 70 pozycję⁸ ze względu na wartość indeksu percepcji korupcji (CPI), który szereguje gospodarki według postrzegania przez ludzi biznesu oraz ekspertów stopnia jej występowania wśród urzędników i polityków [*Corruption Perceptions ...*, 2005]. Pozostałe kraje UE-25 osiągają znacznie lepsze pozycje niż Polska pod tym względem. Wszystkie, z wyjątkiem Łotwy, zajmują pozycje w pierwszej pięćdziesiątce rankingu Transparency International, Łotwa jest na 51 pozycji [*Corruption Perceptions ...*, 2005]. W innym rankingu ocena Polski w 2005 r. pod względem jakości i egzekwowania prawa (szczególny nacisk na prawa własności), niezależności wymiaru sprawiedliwości od wpływu polityki oraz środowisk lobbujących, uczciwości rozstrzygnięć przetargów publicznych, wpływu zorganizowanej przestępczości na koszty prowadzenia biznesu oraz stopnia korupcji jest również najłabsza w UE-25. Indeks instytucji publicznych będący składową wskaźnika zdolności konkurencyjnej GCI przekłada się na 64 pozycję Polski w rankingu stworzonym przez Światowe Forum Gospodarcze [*Global Competitiveness...*, 2005-2006]. Mimo że jest to najniższe miejsce w całej Unii Europejskiej, to i tak jest to znacznie lepsza pozycja niż w poprzednim rankingu z 2004 r., kiedy to Polska zajmowała 80 miejsce [*Global Competitiveness...*, 2004-2005].

Ochrona praw własności, zwłaszcza intelektualnej, co sprzyja działalności innowacyjnej, nie jest mocną stroną Polski – wynika z oceny Heritage Foundation. W badaniu z 2005 r. ochronę praw własności oraz szarą strefę (w ramach tej kategorii sprawdzano m.in. skalę naruszania praw autorskich) w naszym kraju oceniono odpowiednio na 3,00 oraz 3,50 w skali od 1,00 do 5,00, gdzie 1,00 oznacza najwyższą ocenę, natomiast 5,00 – najniższą [Feulner, Miles, O'Grady, 2005]. Tymczasem brak skutecznego egzekwowania ochrony praw własności intelektualnej może zniechęcać nie tylko do inwestowania w działalność B+R, ale również do transferu technologii do filii zagranicznej. Stwierdzenie, że otoczenie

⁸ W rankingu sklasyfikowano 159 gospodarek.

instytucjonalno-prawne w Polsce hamuje tworzenie i rozwój GOW można zatem uznać za prawdziwe.

Wiele do życzenia pozostawia infrastruktura w Polsce nie tylko transportowa, ale również teleinformatyczna, która ma szczególne znaczenie dla działalności w sektorach wysokich technologii. Jest to wynik opóźnienia procesu deregulacji i liberalizacji rynku telekomunikacyjnego w latach XXW, oraz zbyt długiego utrzymywania monopolu TP SA. Zagraniczne centra B+R nierzadko skarżą się na trudności z pozyskaniem wyspecjalizowanych partnerów w Polsce. Nawiązanie współpracy utrudnia dodatkowo ich rozproszenie. Rozwiązaniem byłoby bardziej powszechne skupianie się firm i placówek naukowo-badawczych w parkach naukowo-technologicznych. Z punktu widzenia wzmacniania zdolności konkurencyjności polskich firm w globalnej gospodarce korzystne byłoby bardziej powszechne powstawanie klastrów, szczególnie innowacyjnych, które z czasem mogłyby stać się motorami rozwoju Polski.

Dzięki działaniom na rzecz stopniowego eliminowania polskich słabych stron nie tylko zwiększymy szanse przyciągnięcia kolejnych inwestorów zagranicznych z sektorów zaawansowanych technologicznie, ale również poprawiać się będą warunki dla krajowych przedsiębiorstw, które w sprzyjającym otoczeniu miałyby możliwość kształtowania i rozwijania swojej innowacyjności, a przez to także konkurencyjności.

LITERATURA

- Corruption Perceptions Index 2005*, Transparency International, Londyn-Berlin 2005, http://ww1.transparency.org/cpi/2005/cpi2005_infocus.html#cpi (stan na dzień 18.10.2005).
- Doing Business in 2006: Creating Jobs*, The International Bank for Reconstruction and Development / The World Bank, Washington D. C. 2006.
- FDI Confidence Index*, Global Business Policy Council 2005, Volume 8, A. T. Kearney, Inc.
- Feulner E., Jr., Miles M. A., O'Grady M. A., *2005 Index of Economic Freedom*, The Heritage Foundation and Dow Jones & Company, Inc., Washington D. C. 2005.
- Global Competitiveness Report 2004-2005*, World Economic Forum.
- Global Competitiveness Report 2005-2006*, World Economic Forum.
- Knowledge Assessment Methodology 2005*, World Bank, http://info.worldbank.org/etools/kam2005/weighted/scorecard_bs.asp.
- Knowledge Assessment Methodology 2006*, World Bank, http://info.worldbank.org/etools/kam/kei_table.asp.
- Monitoring industrial research: the 2005 EU industrial R&D investment SCOREBOARD*, European Commission 2005.
- Transition Report 2005. Business in transition*, European Bank for Reconstruction and Development 2005, <http://www.ebrd.com/pubs/econo/6520a.pdf>.

Umiński S., *Znaczenie zagranicznych inwestycji bezpośrednich dla transferu technologii do Polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002.

World Investment Report 2005. Transnational Corporations and the Internationalization of R&D, UNCTAD, New York and Geneva 2005.

<http://www.ge.com/pl/pl>.

<http://www.gsk.com.pl/glowna/index.php>.

<http://www.ibm.com/pl>.

<http://www.lucent.com.pl>.

<http://www.paiz.gov.pl>.

<http://www.samsung.com/pl>.

Streszczenie

Polska, będąc w Unii Europejskiej, jest zobowiązana zgodnie z założeniami Strategii Lizbońskiej do współtworzenia gospodarki opartej na wiedzy. Głównym celem artykułu jest wskazanie przyszłych kierunków procesu kształtowania w Polsce GOW. Przeanalizowano głównie możliwości przyciągnięcia do Polski większej liczby zagranicznych inwestycji w B+R. W artykule podjęta została również próba zarekomendowania rozwiązań, dzięki którym Polska mogłaby poprawić swoją najgorszą pozycję w UE-25 pod względem zaawansowania GOW.

Building the Knowledge-Based Economy in Poland – Achievements and Recommendations for Further Development

Summary

Poland as a member of European Union is obligated by Lisbon Strategy to participate in creating the knowledge-based economy. The main purpose of the article is to show future ways of building the knowledge-based economy in Poland. Especially the author analyses possibilities of winning more foreign direct investments in R&D in Poland. It is also an attempt to propose a few recommendations for Poland, which achieves the worst result in UE-25 with regard to realizing knowledge-based economy idea. These solutions could improve our position in UE-25.